

**PORANNĄ**- **ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW** -

Nr. 8461

Lwów, wtorek 3 kwietnia 1928

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.****Prokuratorzy i sędziowie domagają się podwyższenia uposażeń.****NA ŚWIĘTA,**

wszakię towary do pieczywa, wędliny delikatesowe, szynki pragskie, wina, wódki, likiery poleca „Zakopane - Akademicka 24. - Sapiehy 25“

**MARSZ. DASZYŃSKI U PROF. BARTLA.**

Warszawa 1. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 12 w południe marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński, złożył wizytę wicepremierowi prof. Bartłowi i konferował z nim około półtorej godziny.

**MUSSOLINI SZUKA POROZUMIENIA Z WATYKANEM.**

Rzym 1 kwietnia. (Tel. G. P.) Jak się wydaje, nieporozumienie między rządem a Watykanem znajdzie się niebawem na drodze do pomyślnej likwidacji. Z pośród przewidywanych możliwości znajduje się również dobrowolne rozwiązanie t. zw. centrum katolickiego. Prawdopodobnie nauka religii w stowarzyszeniach faszystowskich prowadzona będzie przez księży wyznaczonych specjalnie przez władze kościelne.

**UKŁAD MIĘDZY CHINAMI A STANAMI ZJEDN.**

Szanghaj, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) Korespondent Havasa donosi, że pomiędzy Chinami a Ameryką podpisany został układ, zatwierdzający przyjęcie do wiadomości dwóch dekretów rządu nacjonalistycznego, nakazujących poszanowanie cudzoziemców, oraz ściganie komunistów, ponoszących odpowiedzialność za wypadki nankińskie. Ponadto układ ten bierze pod uwagę dwie klauzule: Waszyngton wyraża ubolewanie z tego powodu, że amerykańskie statki wojenne były zmuszone do bombardowania Nankinu, oraz 2) Ameryka, która prowadziła zawsze politykę przychylną dla władz południowych, ponawia swe dawniejsze oświadczenia, dotyczące zawartych obecnie traktatów. Ameryka otrzymała na tytułem odszkodowania 100.000 taelów.

**Nowe trzy noty litewskie.**

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE W KRÓLEWCU.

Królewiec, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem konsul litewski w Królewcu Badrys doręczył delegacji polskiej nowe trzy noty litewskie. Pierwsza nota dotyczy odpowiedzi polskiej na zgłoszone w sobotę przez delegację litewską żądanie odszkodowania za akcję gen. Żeligowskiego. Nota litewska stara się uchylić kontroptencje polskie z tytułu nieobchowania przez Litwę neutralności w r. 1920 i ogranicza sprawę odszkodowania wyłącznie do akcji gen. Żeligowskiego.

Druga nota, doręczona przez Litwinów dotyczy sprawy bezpieczeństwa państwa litewskiego. Nota ta powtarzając stale bezpodstawne zarzuty o tworzeniu band emigrantów litewskich na terytorjum Polski, oraz o koncentracji wojsk polskich wzdłuż granicy litewskiej, proponuje utworzenie komisji mieszanej dla zbadania, czy bandy takie istotnie istnieją, i wysuwa propozycje utworzenia strefy zdemilitaryzowanej po obu stronach granicy polsko-litewskiej.

Trzecia wreszcie nota litewska jest zwróceniem się o projekt polski i materiały szczegółowe dotyczące sprawy tranzytu i spławu na Niemnie.

Wszystkie te trzy noty były przedmiotem obrad delegacji polskiej w niedzielę. Delegacja polska obraduje równocześnie nad ustaleniem porządku dziennego poniedziałkowego plenarnego posiedzenia obu delegacji. Strona polska proponuje wniesienie na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia wszystkich zgłoszonych projektów i wniosków obu delegacji, czyli czterech projektów litew-

skich i dwóch polskich, celem stwierdzenia, że tych 6 spraw, a mianowicie sprawa lokalnego ruchu sąsiedzkiego, sprawa komunikacji pocztowo-telegraficznej, sprawa komunikacji kolejowej, sprawa tranzytu, sprawa odszkodowania i sprawa bezpieczeństwa tworzą program konferencji królewieckiej.

Dopiero po przyjęciu tego programu strona polska zgodzi się na rozpoczęcie generalnej dyskusji nad zgłoszonym programem, którego domaga się Waldemaras. Następnie strona polska dążyć będzie do utworzenia komisji, któreby zajęły się dokładnym zbadaniem każdego poszczególnego punktu programu konferencji.

Poniedziałkowe posiedzenie obu delegacji odbędzie się o godz. 11 przed południem i będzie miało charakter posiedzenia publicznego z udziałem prasy. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie minister Zaleski.

**ROZSTRZELIWANIE DERALACZY UKRAIŃSKICH.**

(Telefonemat własny „Gaz. Por.“)

Penzance 1 kwietnia.

Z Charkowa donoszą o masowych rozstrzelaniach działaczy z obozu ukraińskich separatystów. Ilość aresztowanych pod zarzutem przygotowania oderwania Ukrainy sow. od związku sowieckiego, przewyższa 50 osób, wśród nich są również znani na bruku lwowskim uczeni ukraińscy, prof. Simanowicz, Czikalniko i inni. Grupę aresztowanych (wśród nich znanych działaczy ukraińskich Petrynika, Surówkowa i in.) natychmiast rozstrzelano.

**Trzęsienie ziemi w Smyrnie.**

ŚMIERĆ 40 OSÓB.

Konstantynopol, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w całym kraju daly się odczuć silne wstrząśnienia podziemne, które zwłaszcza w okolicach Smyrny były bardzo gwałtowne. Według pierwszych doniesień, w Smyrnie i okolicy 40 osób poniosło śmierć, a wiele zostało ranionych. Leżąca w pobliżu Smyrny wioska została niemal całkowicie zniszczona.

**MOWA POINCAREGO.**

Carcassonne, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) W wygłoszonym tu przemówieniu, Poincare potępił bardzo energicznie nieczną propagandę komunistów, poczem, przechodząc do polityki zewnętrznej, zaznaczył, że nic nie zdoła osłabić woli Francji w kierunku zapewnienia pokoju i że nikt nigdy nie będzie mógł Francuzom zarzucić jakichkolwiek aktów, gestów czy słów sprzecznych z działalnością pokojową. Zbyt wiele ucierpieliśmy od wojny — podkreślił Poincare — aby ją znów wywoływać. Poincare przypomniał wreszcie niezliczone usługi oddane przez Francję ideałowi pokoju i stwierdził, że Francja daleka od myśli o odosobnieniu, wykazuje stanowczą wolę współpracy nad wszechświatowemu zbliżeniu umysłów, przygotowującym zbliżenie serc.

NA DOGODNE SPŁATY UDZIELA FIRMA LUBLIN I VOLK znany „KOLUBIN“, Lwów, ul. Sobieskiego 8, 2072-5. najmodniejsze materiały męskie i damskie po cenach gotówkowych.

**Marjan Bałkaban**

Lwów, Halicka 21.

Tel. 49-15.

Szynki Pragskie surowe i gotowane,  
Wędliny, Wina, Wódki, Likery, Konjaki

WĘDLINY ŚWIĄTECZNE poleca: J. KOTOWICZ, Lwów, Rynek 25, Żółkiewsk. 119.



## Ze sportu.

# Pogoń zdobywa dalsze dwa punkty, wygrywając ze Śląskiem 4:0 (1:0).

SENSACYJNA KŁĘSKA LEGJI — WISŁA BIJE CZARNYCH. — WARSZAWIANKA REMISUJE Z LKS-em. — DRUGI SUKCES WARTY W NIEMCZECH.

Lwów, 2. kwietnia.

**Pogoń:** Sobociński, Maner, Oleurczyk, Smaczyński, Fichtel, Hanke; Szabakiewicz, dr. Garbień, Batsch, Kuchar, Serb.

**Śląsk:** Mrozek, Mroz, Pytlik, Tomas, Steiner, Hajduk, Palka Jan, Marhefka, Pruske, Głodniś, Palka Ludwik.

Pogoń odniosła wczoraj piękne zwycięstwo. Sukces cyfrowy nie powinien jednak doprowadzić do fałszywych konkluzji. Drużyna eksmistrza grała w porównaniu z ubiegłym tygodniem **znacznie lepiej**, do dawnej formy jednak **jeszcze daleko**. Podczas całego meczu widzieliśmy właściwie **dwa momenty**, przypominające tę dawną Pogonia. Jeden w pierwszej połowie, kiedy to trójka znalazłszy się obok siebie, przeprowadziła dawnym, krótkim przyziemnym stylem błyskawiczny atak, i drugi po pauzie, gdy Batsch uchwyciłszy silną piłkę, przerzucił ją pierściami aż na skrzydło do Serba, by za chwilę znaleźć się znów w jej posiadaniu. Były to akcje **najlepszej jakości**, to też publiczność skwitowała je hucznym aplauzem. Dwie akcje, to jednak za mało, spodziewamy się zatem, że Pogoń dołoży starań, by w przyszłości można jej wytknąć tylko... **dwa błędy**.

Mimo wszystko należy się jednak Pogoni **pochwała**. Odzyskała ona przedewszystkiem dawną **energję i wolę zwycięstwa**, a jest to w piłce nożnej bardzo wiele. Znaczną poprawę wykazuje również z małemi wyjątkami gra **indywidualna**. Taki np. **Fichtel** był wczoraj prawdziwą rewelacją. Nikt nie przypuszczał, by gracz ten w niedogodnych warunkach terenowych przetrzymał **całe 90 minut** i to przy olbrzymim wprost nakładzie pracy. Niespodzianką była też gra „ciężkiego” **Olarczyka**. Był on nie tylko doskonałym, ale i **b. aktywnym obrońcą**, na którym niejednokrotnie zatrzymywały się akcje przeciwnika. Że tusza nie jest przy treningu przeszkodą w ruchliwości, udowodnił nam **Batsch**, który — o dziwo! — mimo bólu, najlepiej ze wszystkich napastników przetrzymał zawody. Dziwnym trafem nie dopisywała „lekka waga”. Maner nie mógł oswoić się ze śliską, ciężką piłką i stwarzał w pierwszej połowie wiele **niebezpiecznych sytuacji**. Również i Wacek **nie był w swej zwykłej formie**, skutecznie, ale i „z głową”, brak rumie, co prawda, pilnowało go stale **dwa „aniołowie”**. Dobrze wypadł debiut Smarzyńskiego, grającego nie tylko skutecznie, ale „z głową” brak rutyny zupełnie zrozumiały. Smaczyński musi jednak stanowczo **zrezygnować z faulów**, przysporzających drużynie niepotrzebnie **kłopotliwe rzuty wolne**. Hanke lepszy niż przed tygodniem specjalizował się w współpracy z bramkarzem, było to zresztą taktycznie zupełnie słuszne. Sobociński zasmakował w **wybiegach**. Wybiegi są niejednokrotnie jedynym środkiem interwencji, ale nie wolno ich **nadużywać**! W żadnym wypadku nie wolno bramkarzowi urządzać tak **dalekich eskapad**, jak to miało właśnie wczoraj miejsce!

O ile więc z gry defenzywnej mo-

żna było być naogół zadowolonym, to trudno wyrazić podobną opinię o **grze ataku**. Napad Pogoni pracował, pracował b. wiele, ale w stosunku do nakładu sił **nieproduktywnie!** Para dr. Garbień — Szabakiewicz forsowała się w pierwszej połowie bezustannie, a jednak efekt pracy tej pozostawał **minimalny**. Tutaj należałoby koniecznie coś **zrewidować i naprawić**. W linii napadu nie idzie tak jak iść powinno! Nie gra on ani systemem trójkowym, ani też długim skrzydłowym. Napad gra **dorywczo, bez planu**, bez współpracy i ekonomji. Przeprowadza się akcje albo tylko prawą, albo też tylko lewą stroną. Efekt był ten, że w ostatnich 15-tu minutach Szabakiewicz i Garbień ledwie stali na nogach, natomiast Serb był zupełnie świeży i odpoczęty. Będzie więc rzeczą trenera **Fischera**, przyjeżdżającego jutro, wprowadzić w linię napadu system, a przedewszystkiem nawrócić go na tor **przyziemnej gry kombinacyjnej**.

Zaznaczyć jeszcze należałoby, że strażnik przedstawiali się napastnicy Pogoni **znacznie lepiej**, niestety nie umieli **wytwarzać sobie odpowiednich pozycji**. Trzy ostatnie bramki były raczej wynikiem **błędów przeciwnika**, niż wykończeniem planowej akcji. Krytykę powyższą zamieściliśmy nie w chęci **umniejszenia sukcesu** drużyny naszej, ale w nadziei, że przyczyni się ona do **wyplenienia błędów**, które jeszcze pokutują. Reasumując stwierdzić należy, że gra indywidualna była wcale dobra, praca zespołowa pozostawia wiele do życzenia.

Przeciwnikiem Pogoni był **Śląsk**. Najmłodsza drużyna ligi przypomina żywo przociętą klasę niemiecką. Opanowanie podstawowej techniki, dobra kondycja fizyczna i jako takie pojęcie o zawodach taktycznych. Kombinacja opiera się przedewszystkiem na **szybkim biegu**, brak jej natomiast **polotu** drużyn wiedeńskich, budape-

## Raglany

Oryg. angielskie, jakości pierwszorzędnej, wybór olbrzymi

oglądajcie nasze 3 duże wystawy  
**POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY** Pasat  
Mikołascha.

## Żarty prima aprilisowe Gazety Porannej.

Lwów 2. kwietnia.

(ns.) W Redakcji od samego rana istnie **piekło**. Dzwonią wszystkie telefony, zgłaszają się znajomi i nieznajomi. Hallo... hallo!... Co się stało?

„Gazeta Poranna”, pozostając wierną odwiecznej tradycji, pozwoliła sobie **gwoźli rozweselenia** swych Czytelników, podać w numerze wczorajszym **kilka prima aprilisowych wiadomości**. Utrzymując je w granicach prawdopodobieństwa i aktualności **osiągnęliśmy właściwy cel**, wywołując w wszystkich sferach miasta **nie małe poruszenie**, które po odpowiednich wyjaśnieniach przemieniło się w szczerą śmiech.

Prima Aprilis trwa tylko jeden dzień w roku. Dziś nie pozostaje nam zatem nic innego, jak **zdemaskować się** i przeprosić tych wszystkich, których wciągnęliśmy w krąg **uiewinnej zabawy**.

Przedewszystkiem więc przepraszamy tych licznych **ojców miasta**, którzy w latowości swej **przywdziali już kontuze i zamówili pojazdy**. Niemniej spodziewamy się, że nie weźmie nam za złe p. komisarz **Strzelecki**, że odczyt swój p. t. „Jak przeprowadziłem sanację Lwowa?” przyjdzie mu odłożyć na czas późniejszy.

Szczerze żałujemy, że dziś jeszcze nie możemy się przyłączyć do liczego grona **gratulantów**, którzy w dniu wczorajszym

złożyli życzenia p. Franciszkowi **Moszkowiczowi** z okazji zaręczyn z p. **Józefiną Backer**. Jeśli do aktu tego dotychczas nie doszło, to wierzymy, że wina w tem wyłącznie p. Franciszka, który nie uważał za stosowne wypróbować czaru swej osoby na uroczej mulatce.

P. prof. **Wacek** jest wprawdzie zapalonym sportowcem, jednak nikt go chyba o tak wielką lekkomyślność nie posądzał, by **urządzał skoki ze spadochronów** i to jeszcze w towarzystwie **Wacka Kuchara**, mającego przed sobą całą batalję ligową.

Również i historia **miljonerki zamkniętej w kasie ogniotrwałej**, p. **Anny Nevert**, nie jest wymysłem bujnej fantazji naszego współpracownika. Trudno bowiem znaleźć dzisiaj **mężów**, którzyby trzymał swe połowice aż w kasie ogniotrwałej, jak nieprzymierzając **drogocenny klejnot**.

W końcu jeszcze wypada przeprosić licznych **zgrupowanych pod ratuszem**, przed „Strzelnicą”, przed dworcem i na boisku Pogoni, że nie stali się świadkami **materjalizacji naszych pomysłów primo-aprilsowych**.

A wreszcie spodziewamy się, iż nie weźmie nam za złe i współpracownik wszystkich pism w rubryce „Nadesłane”, p. **Bruno Fränkel**, że podszliśmy się pod jego firmę, reprodukując wierszyk utrzymany w tonie jego poezji.

szeńskich, czy praskich. Tak też było ze Śląskiem. Trójka napadu przeprowadzała zgrabnie swe szablonowe ciagi i załamywała się na obronie, tembardziej, że skrzydła były **znacznie słabsze**. Pomoc pracowita, nieustępliwa, wypuszczała piłki najczęściej **daleko naprzed**, licząc znów na dobre nogi przedniej linii. Boczni pomocnicy pracowali skuteczniej niż środkowi. Dobrze prezentowała się **szybka, o dobrym wykopie obrona**. Śląsk natrafiając na równie wytrzymałego, ruchliwego a lepszego technicznie przeciwnika, skazany jest z góry na przegraną. Tak też było wczoraj. Ślązacy trzymali się dobrze do **30-tej minuty drugiej połowy**, ba, znawoło się nawet, że w okresie tym wezmą górę. Utraciwszy jednak drugą **bramkę** załamali się i strzelenie dalszych dwóch czy nawet więcej bramek było już kwestją czasu i werwy przeciwnika.

Gra przeprowadzona mimo wiatru i grząskiego boiska w dobrym tempie, przyniosła Pogoni pierwszą **bramkę** w 22-giej min. (dr. Garbień). Drugą **bramkę** zdobył w 75 min. Serb, wykorzystując przytomnie błąd obrońcy. Dalsze dwie bramki w 80-tej i 88-ej min. były dziełem dr. Garbienia.

Sędziował dobrze p. **Korngold** z Krakowa.

N. S.

### MISTRZOSTWA LIGOWE.

Kraków: Wisła—Czarni 3:0 (1:0).

Warszawa: Polonia—Turyści 2:1 (1:0).

Katowice: 1FC.—Legja 4:1 (2:0)!

Toruń: Cracovia—TKS. 3:2 (2:0).

Lódź: Warszawianka—LKS. 3:3 (3:1).

### DRUGI PIĘKNY SUKCES WARTY.

Drugi występ Warty na terenie Niemiec przyniósł drużynie **poznajskiej** ponowny sukces. Warta pokonała w Lipsku **Fortunę 1:0**. Zwycięską **bramkę** strzelił **Przybysz**.

### PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

**Hasmonca—Ukraina 5:3 (1:1)**. Bramki dla Hasmonei strzelili **Redler 2, Wolfstahl, Mahler i Ulrich** po jednej. Sędzia kap. **Zawitkowski**.

**Pogoń II—Lechja 5:1 (2:1)**. Zaw. tow. Bramki strzelili dla Pogoni **Zimmer 2** Lysyk 2 i **Mauer** jedną. Sędzia **Przybyłski**.

**40 p. p.—Rekord 12:0 (3:0)**. Zaw. tow. Sędzia p. **Lustig**.

**Ekran—Hasmonca I. B. 3:0 (1:0)**. Zaw. tow. Bramki dla Ekranu **Blind, Jacek i Buraczyński**.

## PONCZOCHY JEDWABNE

w najmońniejszych kolorach

poleca w ogromnym w, borze

A LA VILLE DE PARIS  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

**PERFUMY** zagraniczne i krajowe  
poleca po cenach najniższych  
**PIOTR MIKOŁASCH i Ska** Lwów, Kopernika 1.



# KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 134.

Dodatek tygodniowy do Nr. 461 z dnia 3 kwietnia 1928.

Pod redakcją JADWIGY PEŁEŃSKIEJ.

## POGADANKA.

Lwów, 2. kwietnia.

Omawialiśmy w kilku ostatnich pogadankach coraz trudniejsze warunki życia kobiety u nas, a także w innych europejskich krajach, jak np. we Francji, gdzie analogiczne stosunki sprowadzają analogiczne objawy. Sądzę więc, że zainteresuje Was Miłe Panie także kwestja, jak układa się życie kobiet za oceanem, jak żyją nasze siostrzyce w Ameryce. Posłuchajcie zatem, co o tem opowiada w jednym z pism francuskich Paryżanin który podczas dłuższego pobytu w Stanach Zjednoczonych miał sposobność przyjrzeć się z bliska zwyczajom i obyczajom amerykańskim.

Zaprawdę obraz, który kreśli, może obudzić zazdrość wielu, bardzo wielu kobiet naszych, spychanych i odpychanych od warsztatu pracy zarobkowej, a tak mało mających szans wobec panujących u nas stosunków przez małżeństwo zdobyć sobie prawo, aby mężczyzna dbał o zabezpieczenie ich egzystencji.

W Ameryce przeciwnie, przedewszystkiem szanse zamążpójścia są daleko większe niż w Europie wogóle, nie tylko dlatego, że liczba kobiet jest tam mniejsza niż na starym lądzie, ale także i z tego powodu, że każdy Amerykanin pała chęcią wstąpienia w wrota Hymenu, a starzy kawalerowie, lub uparci wdowcy są tam rzadkimi okazami.

A przytem mąż amerykański jest istotą pełną, cennych przymiotów. Pracuje dla żony bez pretensji, aby ona przyozdobiła się w jakikolwiek sposób do utrzymania domu, by podjąć część jego trosk i starań.

Najczęściej też nie ma ona o nich najmniejszego pojęcia. Jeżeli mąż jest bogaty, podpisuje na jej użytek czeki, jeśli należy do klasy pracującej, składa w jej ręce swój zarobek. Uważa sobie za szczęście, jeśli może otoczyć swą żonę najwyższym komfortem, na jaki go stać, odsunąć od niej wszystkie trudności i ciężary egzystencji. Kobieta reprezentuje w małżeństwie amerykańskim elegancję, kulturę, używanie, słowem, całą jasną stronę życia — mężczyzna jest elementem, pozostającym w cieniu, czującym jednak wartość użyteczności.

Przeciętny Amerykanin w stosunku do kobiety ma coś z Don Kiszota wobec Dulcyni. Instynkt wrodzony każe mu spieszyć kobiecie z pomocą w każde potrzebie, oszczędzać jej trudem życia. Można by powiedzieć, że w Nowym Świecie mężczyzna przeżywa obecnie do pewnego stopnia swą epokę rycerską, jakkolwiek z znacz-

nemi odchyleniami od tego, czem była ona w historii.

Charakterystyczne dla mentalności Amerykanów w tej mierze jest opowiadanie pewnej Francuzki, która sama jedna przybyła do Stanów Zjednoczonych. Przy wylądowaniu, gdy starała się oparać z formalnościami celnymi, urzędnik cłowy zapytał ją ze zdziwieniem: Dlaczego właściwie załatwia pani to sama? — Któż mógłby to za mnie zrobić?, odparła — przyjechałam tu przeciw sama. — Aż jakikolwiek bądź mężczyzna — odpowiedział urzędnik z takim przeświadczeniem, jakby się to samo przez się rozumiało. I przekonałam się, po niejakim czasie — mówi opowiadająca — że ów urzędnik miał rację. Rycerska gotowość do usług dla kobiety, bez jakiegokolwiek myśli ubocznej, jest normalną cechą Amerykanina.

Ale jeśli Amerykanin jest zawsze gotów pracować dla kobiety, służyć jej pomocą w każdej potrzebie, czynić z niej jakąś istotę wyższą, otoczoną nim, to ta usłużność nie sięga tak daleko, aby jej poświęcał zbyt wiele czasu, był towarzyszem jej życia w dosłownem znaczeniu.

Dla Europejczyka jest pewnego rodzaju niespodzianką fakt, że w Ameryce osoby różnej płci właściwie bardzo mało czasu spędzają razem, z wyjątkiem może jednej tylko niedzieli.

Jest to po części wynikiem bardzo intensywnej pracy w Ameryce. Mężczyznę przez cały dzień pochłania „business“ jakiegokolwiek on jest rodzaju — a strata czasu na powrót do domu, choćby na czas posiłku, byłaby tu uważana za coś ubliżającego jego godności. To też mężczyzna zazwyczaj jada poza domem, w klubie, tam czyta swój dziennik i za dwadzieścia minut wraca do pracy.

Powoduje to pewne osamotnienie kobiet amerykańskich. Ażeby temu zaradzić, idzie ona do klubu. Dlatego też w Ameryce istnieje niezliczona wprost liczba klubów kobiecych. Niemal każda kobieta należy do jakiegoś klubu. To też są to instytucje wyposażone zna komicie. Mają wspaniałe lokale, osobne sale na pogawędki towarzyskie, czytelnie, biblioteki, własne komitety literackie i artystyczne, własne sekcje odczytowe itp. — jest to prawdziwe królestwo kobiet. Bywają tam urządzane herbatki i obiady wyłącznie z udziałem kobiet. Zebrania te noszą nazwę „hens parties“, zebrania kurek — jak znowu podobne zebrania męskie nazywają się „stags dinners“, ucztą jelenie.

Jedną z konsekwencji takiego ży-

cia w społeczności wyłącznie kobiecej jest wytworzenie się u kobiet amerykańskich wielkiego poczucia solidarności w stosunku do swojej płci. I to poczucie solidarności kobiecej może najbardziej odróżnia Amerykankę od Europejki. Dzięki tej solidarności także ruch społeczny kobiecy może się poszczycić w Ameryce pięknymi sukcesami, a wiele kobiet amerykańskich osiągnęło wysokie stanowiska w przemyśle, handlu i w innych dziedzinach życia produktywnego.

Bo trzeba przecież zaznaczyć, że jakkolwiek mężczyzna w Ameryce z kobiety czyni panią swego domu i dba o zabezpieczenie jej egzystencji, niemniej nowoczesne życie każe jednak wielu kobietom szukać samostnej pracy. Ale i tu zaznacza się rycerskość Amerykanina. Udziela jej chętnie miejsca obok siebie jako pracowniczce, traktuje ją jako równego sobie towarzysza, nie wyzbywając się jednak wobec niej pewnego rodzaju galanterji.

Wejście Amerykanki w życie za-

wodowe jest do pewnego stopnia ewolucją ostatnich czasów. Na wytworzenie tej równości w zawodach o pracę między kobietą a mężczyzną, przyczynił się niemało system koedukacyjny. Przez wspólną naukę obydwie rodzaje zbliżają się do siebie, uczą się cenić i szanować wzajemnie. Kobieta amerykańska pogłębia się, przestaje być istotą płytką, zajętą tylko strojami i zabawą, uczy się cenić pracę swojego męża i być jeśli nie samostną pracownicą, to rozumiejącą go towarzyszką i powiernicą.

I te przemiany, jakie już dziś można obserwować, doprowadzą prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości do intensywniejszego współżycia obu rodzajów. Już obecnie w wielu środowiskach tak ze strony mężczyzn, jak i kobiet zaznacza się tendencja do zniesienia separacji klubowej i utworzenia tzw. „co clubs“, do którychby należeli po prostu kobiety i mężczyźni.

J. P

### Z dziedzin mody.

## Precz z monotonią, oto hasło nowego sezonu.

Paryż, w marcu.

Paryskie kolekcje wiosenne odznaczają się naprawdę dystynkcją i wdziękiem przewyższającym poprzednie sezony.



1) Suknia z czarnej crepe satin, wykonana na przemiany z lśniącej i matowej strony. Na ramieniu róża z czerwonej piłśni. 2) Suknia strojna z zielonej crepe satin ze spodniczką zdrapowaną u boku i spiętą klamrą z onyksu.

Jakkolwiek modne są suknie i komplety z materiałów doseniowych, którzy innóstwo w zupełnie nowych wzorach dostarcza przemysł włókienniczy, jednak domy konfekcyjne, wiodące tu prym, jak Ghanet, Worth, La-



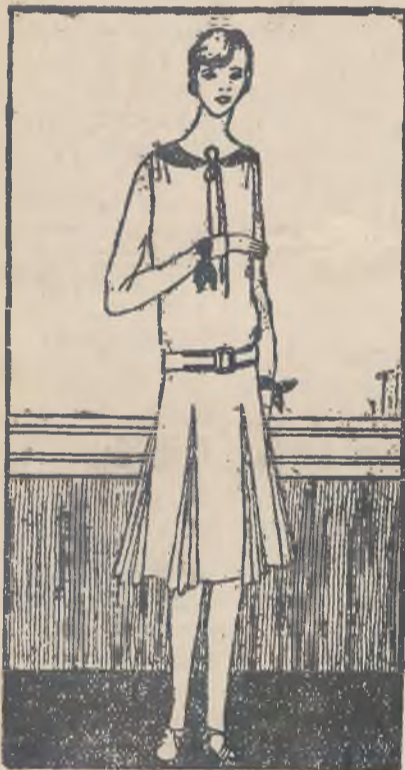
Elegancka cape z graustowego sukna z kulnierzem gronostajowym.



noin, Patou, Lelong, Vionnet i i. dali pierwszeństwo dystyngowanym materiałom gładkim. Płaszcz z lekkiego materiału wełnianego, lub z ciężkiego jedwabiu otrzymuje dla uzupełnienia tego samego koloru suknię jedwabną. Przytem prym wiodą kolory: granatowy i czarny. Łączenie białego koloru z czarnym daje bardzo wytworne i



Szykowny komplet z wełny „dżersa” granatowej z białymi wypustkami.



Suknia wizytowa z białej crepe georgette przybrana georgettą niebieską. Pasek biały skórkowy.

piękne efekty. Zwłaszcza komplety, złożone bądź z sukni i z płaszczem, bądź z sukni, uzupełnionej zakieciem bardzo pięknie wyglądają w tej kombinacji.

Na suknie popołudniowe ransowana jest czarna crepe satin, wywołująca efekt dwustronnem zastosowaniem i białym podszyciem.

Charakterystyczną cechą nowego sezonu jest bogaty rzut materiału. Dalecy jesteśmy od wąskich futerałów, dominujących do niedawna w modzie. Teraz nawet w sukniach spacerowych osiąga się obfity rzut przez fałdy i plisowania, zaś toalety lekkie wieczorowe wykazują tę cechę w szerszej jeszcze mierze.

Znamiennem nowej mody jest kobiecość. Przyczyniają się do tego wrażenia, fantazyjnie drapowane spodniczki, wysoko podniesiony stan, szerokie wyłogi przy płaszczach i zakie-



Trzy modne kapelusze.

tach, zaboty i chusteczki wiązane na ramionach. Te ostatnie są szczególnie ulubione, a gładka lub wzorzysta chusteczka, spięta na ramieniu, nadaje toalecie charakter świeżości.

Obok tych chusteczek apaszowskich także pelerynki mniej lub więcej fantazyjne należą do charakterystycznych nowości.

Wykonanie sukien wymaga obecnie niezwyklej staranności. Głównie operuje się efektami dwustronnego materiału, lub też kunsztownym układem desenu.

W rewjach mody widziałam na przykład zachwycającą toaletę, złożoną z krajanych ukośnie plis, łączonych ażurem. Inna suknia z brązowej gazy składała się z samych wyciętych

kunsztownie płatków gazowych, otoczonych jaśniejszymi wypustkami, co robiło wrażenie pancerza luskowego. Także rozcinanie tyłów i wszywanie w nie plisowanych części dzwonowych daje bardzo piękne efekty.

Nieregularność przybrania jest także jednym z charakterystycznych momentów. Krzywo idący karczerek, połączony plisowaną częścią z równie krzywo idącym paskiem, nierówny obwód dołu sukni, oto, co protestuje obecnie przeciw za długo już obowiązującej symetrii, wydaje wojnę monotonii stroju. Urocze małe kapelusiki, równie fantazyjne w pomysłach i przybraniu jak suknie, uzupełniają pełne wdzięku nowe kreacje mody.

Ina.

### Rady praktyczne.

## Troskliwość kobieca przy łożu chorego.

Lwów, 2. kwietnia.

Psychika chorego jest zazwyczaj niezmiernie różna od psychiki osoby zdrowej. Przeczulenie, nadmierna wrażliwość, podnoszenie drobiazgowości do znaczenia wielkiej wagi, to są rzeczy dobrze znane tym, którzy stykają się z chorymi, a zwłaszcza którym jest powierzona pielęgnacja chorego.

A jeśli zdajemy sobie z tego sprawę, to zapewne nie możemy także przeczczać tej prawdy, że stworzenie choremu sympatycznej dlań atmosfery jest ważnym czynnikiem w uzdrowieniu go, a przynajmniej w przyniesieniu mu ulgi, wprowadzeniu go w lepszą dyspozycję do powrotu do zdrowia.

A Wam kobietom szczególnie jest dany właśnie dar takiej, jakby można powiedzieć, duchowej pielęgnacji chorego. Jest to już wrodzone kobiecie, że pragnie być jak najlepszą Samarytanką, że pragnie troskliwością swoją złagodzić o ile może tylko cierpienie osób bliskich sobie i drogich, czy też powierzonych jej pieczy.

Ze względu na to zapewne każda z pań przyjmie chętnie kilka wskazówek, jak można choremu stworzyć jak najsympatyczniejszą atmosferę, odsuwać odeń wszystko, co mogłoby go razić lub podrażniać.

Przedewszystkiem ważną jest rzeczą, aby od chorego odsunąć osoby mu niesympatyczne. Jeśli pielęgnacją zajmuje się żona, siostra czy matka, najlepiej zrobi, jeśli o ile możliwości sama wykona wszystkie zabiegi, okłady, nacierania, podawanie lekarstwa itp., dopuszczając służbę do pokoju chorego tylko w granicach konieczności, przyczem także trzeba się z tem liczyć, czy osoba obsługująca nie razi chorego, bo w takim razie, zwłaszcza, jeśli ma się do czynienia z chorobą cięższą lub długotrwałą, wskazane jest bądź to osobę tę zmienić, bądź też zupełnie jej do chorego nie dopuszczać. A trzeba to zaznaczyć, że u chorych nieraz bardzo silnie występują takie idiosynkrazje i to nawet zupełnie bez powodu. Lekceważyć ich jednak nie można, bo wywierają one bardzo de-

prymujący wpływ na dyspozycję chorego.

W znaczniejszej jeszcze mierze trzeba się liczyć z sympatjami i antypatjami chorego w tych wypadkach, jeśli do stałej pielęgnacji przyjmuje się osobę obcą. W takim razie należy się bezwarunkowo zastanowić do życzenia chorego, czy pragnie mieć przy swem łóżku osobę poważną, starszą, spokojną, czy też młodą, o usposobieniu żywym, wesołym. Zapewne i w tym drugim wypadku trzeba zważać na to, aby ta żywość i wesołość nie była drażniącą, nerwową, ale opierała się na zrównoważonej pogodzie ducha, gdyż spokój w pielęgnacji chorego odgrywa dużą rolę.

Niemniejszą uwagę troskliwość kobieca musi zwrócić na odwiedziny krewnych i znajomych. O ile odwiedziny miłych osób mogą korzystnie nieraz wpłynąć na stan chorego, o tyle znów w wypadkach podrażnienia nerwowego, lub przy innych uciążliwościach, jak np. trudnościach oddechowych, osłabieniu serca itp. mogą takie odwiedziny wywrzeć wprost fatalny skutek. Jeśli zatem uważamy, że może to przynieść szkodę choremu, to nie wolno nam się kierować żadnymi względami konwensu, fałszywie pojętej grzeczności, bo jedynie rozstrzygającym względem musi być dobro chorego. Kobieta subtelna zawsze znajdzie sposób uchylenia takich wizyt w sposób jak najmniej przykry dla niewczesnych gości.

Niemniej troskliwą uwagę powinno się poświęcać wszystkim przedmiotom, otaczającym chorego. Przedewszystkiem pościel i ubranie chorego powinny być nie tylko nienagannie czyste ze względów higienicznych, lecz nadto możliwie jak najwytworniejsze, bo to wywiera nań moralnie korzystne wrażenie.

Wogóle powinno się usuwać, w miarę możliwości, wszystko, co mu przypomina, że jest chory.

Jeśli to zatem jest możliwe, powinno się zostawić choremu jego zwykłą fryzurę — jeśli chorą jest kobieta, to przystroić ją w jak najzależniejsz-

czepeczek, wyswieżyć ją i wykoronkować.

Niemniej stolik przy łóżku nie powinien być zabezpieczony flaszeczkami aptecznymi, maściami i innymi lekami. Wszak można je wszystkie nieprzyjemne dla chorego rzeczy schować do jakiejś szafki i wyjmować w chwili użytku.

Na stoliku zaś ustawić ładny flakon ze świeżymi kwiatami, o niezbyt silnej woni naturalnej, talerzyk z owocami czy kompotem, słowem rzeczy czyniące miłe wrażenie.

Jeśli chory może wstawać na kilka godzin, wskazane będzie przeprowadzić go do innego pokoju, w którym także powinna panować sympatyczna atmosfera.

Rzecz prosta, że ważnym czynnikiem troskliwej pielęgnacji chorego będzie także uchylenie od niego nudów, czy to przez rozmowę z nim, czy przez lekturę, lub jakąś nienużącą i niepodniecającą grę. W takiej atmosferze bezwątpienia będzie mógł pacjent zapominąć o chorobie, jak długo ona trwa — a dla samego siebie niepostrzeżenie przejść z rekonwalescencji do zdrowia.

Alfa.

### Przepisy kuchenne.

#### TORT WIELKANOCNY.

160 gramów cukru utrzeć z 6 żółtkami, 125 gr. sparzonych tartych migdałów i 60 gr. siekanych pistacji, 60 gr. zwilżonej rumem bułki tartej, wymieszać razem, dodać tartę skórkę cytrynowej i pianę z 6 białek, wymieszać z łyżką stołową mąki i połową proszku do pieczywa. Masę tę podzielić na dwie tortownicze i upiec, poczem na drugi dzień przełożyć następującym kremem: Ubić sztywno śmietankę 1. gęstej śmietanki, 4 żółtka utrzeć ze 100 gr. cukru waniljowego, dodać do tego 50 gr. sparzonych tartych migdałów, łyżkę stołową drobno siekanych kandyzowanych ananasów, łyżkę stołową likieru waniljowego, a nakoniec zmieszać to z bitą śmietaną. Kremem tym przełożyć tort i polukrować go lukrem pomadkowym. Lukier pomadkowy robi się w następujący sposób: 10 dkg. cukru mialkiego przetrzeć na gęstą kałszkę z łyżką wody i zagotować na ogniu na gęsty syrop. Wylać syrop na talerz i ucierać łyżką tak długo, aż się zrobi biała gęsta masa. Masą tą polukrować tort.

\*

#### ZAWIJANIEC BAKALJOWY.

Zrobić ciasto z 500 gr. mąki, 125 gr. masła, 45 gr. cukru, tartę skórkę cytrynowej, mleka i 30 gr. drożdży (pierwej niech podrosną). Ciasto to postawić, aby wyrosło, a potem rozwałkować na stolnicy. Nałożyć ciasto 135 gr. drobno krajanej pomarańczki, 50 gr. rodzynków korynckich, 50 gr. fig sultankich, posypać cukrem i cynamonem, dodać 50 gr. siekanych migdałów i na wierzch nałożyć małe kawałeczki masła, razem 100 gr. zwinąć ciasto i nałożyć na dobrze masłem wysmarowaną blachę, posmarować z wierzchu żółtkiem i postawić do wyrośnięcia. Następnie piec w miernie ciepłym piecu przez półtorej godziny.

\*

#### KRUCHE GIASTEĆKA.

4 żółtka utrzeć ze 125 gr. cukru i 125 gr. masła, nakoniec dodać 125 gr. mąki. Ciasto rozłaczać na grubość trzonka noża i wyłożyć na blachę, posypując cukrem i cynamonem. Upiec na rumiano i jeszcze ciepłe pokrajać na skośne kawałki.







bez ruchu.

Dr. Höft zrozumiał Kraga w tej chwili i stanął, gdy nagle zatrzymał się i położył palec na ustach. Właśnie Krag miał zamiar zejść na nią, Tak doszli do miejsca, gdzie zaczynała się wiasnych serc.

szedł dalej. Legła taka cisza, że słyszeć mogli bicie w ciemne zarośla parku, nadsłuchiwał i wreszcie czasu tylko do czasu stawał, wnurzał wzrokiem cając baczną uwagę na najmniejszy szelest. Od Krag ulękł nastrojowi i przesuwał się cicho, zwracając jakas dziwna zaduma i ocieżalosc. Nawet Asbjörn park, drzewa, zwierzęta i ludzi. Na Dr. Höfta padała pełznął niżej i brał w swe posiadanie stary dwór, na ciemnym nieboskronie. Z gęstych zarośli parku conych pełnią księżycyca i miliardami gwiazd isniących. Była to jedna z tych zimowych nocy, oświetlona za nim postępował Dr. Höft.

Po chwili szedł murem Asbjörn Krag, a w ślad i murem zbliżyć się jak najbliżej.

przedzierania się przez krzewy, powrócić do muru ucziłwa i detektyw zaproponował, aby zamiasz cona gataz nie zdradziła ich obecności. Droga była prawie bezszelstnie w ciągłej obawie, aby potra- Park był gęsty, nieco zaniedbany. Szli tedy wolno, Musieli oni przejść przez całą szerokość parku. anizeli Dr. Höft przypuszczał.

Droga wiodąca przez park była jednak dłuższą,

## W KSIĘZYCOWĄ NOC.

### V.

34

38

błyszczały oczy i śmiał się rad, jak gdyby szedł na długo oczekiwaną zabawę.

Obaj panowie włożyli okrycia, a doktor był tak przejęty, że pożegnał się ze swoją żoną.

O godzinie kwadrans na jedenastą znaleźli się obaj na drodze, wiodącej do posiadłości Folgefuchta.

W pewnej chwili detektyw zatrzymał się nagle.

— Nie — rzekł detektyw — w ten sposób dalej pójść nie możemy. Księżyc nas tak oświeca, że widać jak w biały dzień. Czy nie ma innej drogi, któraby przez park prowadziła?

— Jest — odpowiedział Dr. Höft — ale musielibyśmy przeleźć przez mur.

— Przeleziemy.

Wkrótce obaj mężczyźni przedostali się przez niski stosunkowo mur i wnurzyli się w zarośla parku.

Ogromny dom znaczył się przed nimi ciemną plamą. Między parkiem a domem była otwarta przestrzeń, którą trudno było przejść bez zobaczenia. Na podwórzu było cicho, nawet pies nie zaszczekał.

— Rządca nie zawiódł zaufania — szepnął cicho Krag — to on psy uciszył.

Większa część okien w ogromnym budynku była nieoświetloną, tylko tu i ówdzie światelko wskazywało, że nie wszyscy jeszcze usnęli.

Dr. Höft ujął detektywa za ramię.

— Co jest? — zapytał Krag.

— Jeżeli pójdziemy na lewo między drzewami, dostaniemy się na lewe skrzydło budynku, tuż pod jego okno.

— Dobrze — odpowiedział Krag — idźmy tamtędy, między drzewami prędzej się ukryjemy.

— Czy sądzisz, że istotnie jest on zadziwiający?

— A jednak mój kochany doktorze, ja tego zadziwiającego człowieka poznałem.

— Co ty mówisz? — nie szczególniejszego nie zauważyłem.

— Co ty mówisz? — nie szczególniejszego nie zauważyłem.

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

— Nie — ja muszę coś mieć, aby zająć moje myśli. Muszę mieć jakies dane, aby pracować mój mózg. Niestety — ani to, coś ty mi opowiadał, ani to, o czym mówił rządca, nie zadawała mi w zupełności. Najważniejsze dla mnie sprostowania zro-

34

35

— Tak jest — odpowiedział Asbjörn Krag. — W tej chwili pomyślałem o tem, gdy tylko Folgefuchtel usiadł i otoczył się obłokiem dymu papierosowego.

— I tyś poznał charakter człowieka w tak krótkim czasie? — zdziwił się Dr. Höft — ależ to bardzo ciekawe.

— Przedewszystkiem zauważyłem, że jest to człowiek ogromnie opanowany. Mistrzostwo, z jakim ukrył zdziwienie z powodu mego śmiesznego nazwiska, utwierdza mnie w tem przekonaniu. Dalej jest to człowiek bardzo odważny, co wskazuje całe jego zachowanie się i sposób wyrażania, a w końcu jest on na wszystko przygotowany.

— A jeśli ten człowiek odkryje, że chcesz wcisnąć się w jego tajemnicę? Cała ta znajomość może dla ciebie być bardzo niemiłą. Bardzo być może nawet groźną.

— Oto jest to właśnie — zawołał zadowolony Krag — na co się tak bardzo cieszę. Takie małe starcie z twoim tajemniczym sąsiadem.

Wreszcie około godziny dziesiątej przyszła odpowiedź z Chrystjanji, której treść wprowadziła Kraga w zdumienie.

Dr. Peters jest agentem rządu niemieckiego z Berlina. Wie on o pańskim pobycie w Friedrichshald i zwróci się do pana, gdy tego będzie potrzebował. Obserwować ostrożnie Folgefuchta. Dalszych informacji nie udziela się. Naczelnik.

— Dalszych informacji nie udziela się — mruzczał Asbjörn Krag w zadumie. To mi się zdarza po raz pierwszy. Muszą tu grać rolę nadzwyczajnie



# KRONIKA

**2 Kwietnia  
Poniedziałek  
W elki. — Franciszka**

**REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.**

**TEATR WIELKI:**

Poniedziałek, 2. kwietnia „Samson i Dalila” — występ p. Jaracza.  
Wtorek 3. kwietnia o 7.30 wiecz. „Oj no chody Hryciu”.  
Środa 4. bm. „Pomsta Jontkowa”.

**TEATR NOWOŚCI.**

Poniedziałek, 2. kwietnia o 8 wiecz. „Lady Chic”.  
Wtorek 3. kwietnia o 8 wiecz. „Lady Chic”.  
Środa 4. bm. „Lady Chic”.

**TEATR MAŁY.**

Poniedziałek 2. kwietnia g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża” występ M. Cwiklińskiej. Ceny niższe.  
Wtorek dnia 3. kwietnia g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża” występ M. Cwiklińskiej. Ceny niższe.  
Środa 4. kwietnia g. 7.30 wiecz. „Le-karz Miłości” występ M. Cwiklińskiej. Ceny niższe.

**Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.**

Poniedziałek „Romans”.  
Od 3. do 7. kwietnia teatr zamknięty.  
Niedziela 8 kwietnia premjera „Z tamtego świata”.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW:**

**APOLLO:** „Serafin ludzkości” (Franciszek z Assyżu).  
**BAJKA:** „3 szwadron huzarów austriackich”.  
**CASINO:** „Odrodzona Polska”.  
**CHIMERA:** „Kobieta wyzwolona”.  
**PATAMORGANA:** „Szansonistki”.  
**KOPERNIK:** „Król królów”.  
**LEW:** Pat i Patachon jako „bankowcy”.  
**MARYSIENKA:** „Król królów”.  
**MIEJSKI KINOTEATR w Teatrze Nowości:** „Cuda Amazonki” i „Nieznośny Willy” — przygody urwisa w 7 aktach.  
**PASAŻ:** „Ken-Maynard”.  
**PALACE:** „Symfonia wielkiego miasta. Artystki na scenie i w życiu”.

Posiedzenie Oddziału Lwowskiego Członków Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich odbędzie się 2. bm. o godz. 7 wieczorem, w sali gimn. I. przy ul. Kubali. Na porządku dziennym pragmatyka dla nauczycieli szkół prywatnych.

(—) **Urbanik pod kołami autobusu.** Wczoraj na starym Rynku autobus, kursujący między Żółkwią a Lwowem, prowadzony przez Samuela Vogelängera, najechał na Antoniego Urbanika z Kleparowa, który doznał złamania nogi i obrażeń na całym ciele. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Rubina Nassera przy ul. Żółkiewskiej 118 i skradli garderobę męską i damską wart. 2.000 zł. — Dr. Abraham Löw, zam. przy ul. Szwedzkiej 54, doniósł wczoraj policji, że nieznanymi sprawcami skradł mu z mieszkania garderobę wart. 300 zł.

(—) **Kontrola hoteli.** Ub. nocy funkcje narzucę brzydą sanitarno-obyczajowej przeprowadzili kontrolę hoteli godzinnych, gdzie przytrzymali 7 tajnych prostytutek.

(—) **Aresztowanie zwyrodnialca.** VI. Brygada wydziału śledczego ujęła wczoraj poszukiwanego przez Pow. komendę P. P. we Lwowie Franciszka Fassa za zniewolenie 12-letniej dziewczynki w Podborcach, którą nabawił choroby wenerycznej.

**WYTWORNE KAPELUSZE,  
OSTATNIE KREACJE MODY**  
polecą pierwszorzędnym  
**SALON MÓD Stefani TOMASZEWSKIEJ,**  
Akademicka 4. 2413-5

Uboga starszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o laskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla starszki kaleki.

# PŁASZCZE

DAMSKIE, modele zagraniczne, wybór olbrzymi. oglądajcie nasze 3 duże wystawy

**POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY** Pasaż Mikołascha.

## Prokuratorzy i sędziowie domagają się podwyżki plac.

**PRZEBIEG WALNEGO ZGROMADZENIA ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW RZPLITEJ.**

Warszawa, 1. kwietnia (Tel. G. P.) W dniach 31. marca i 1. kwietnia br. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzplitej przy licznym udziale członków z całego państwa. Dokonano wyboru nowego zarządu głównego, w skład którego weszli z oddziału lwowskiego sędziowie: **Antoniewicz, Franke, Kraus, Piechowski, Sahaneck, Woycicki i Żegiestowski.** Po wznowieniu obrad uchwalono: 1) przystąpić do utworzenia **kasy zapomogowej** celem udzielania pomocy materialnej rodzinom pozostającym po zmarłych człon-

kach Zrzeszenia, 2) ze względu na **groźący sądownictwu upadek**, który może być spowodowany **opłakany stanem warunków materialnych**, w których pracują sędziownicy, postanowiono zwrócić się do czynników mniarodajnych o **niezwłoczne, wydatne podwyższenie uposażeń.** W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano referatów wygłoszonych przez p. Jamontta o nowym prawie o ustroju sądownictwa i przez p. **Miszewskiego** o projekcie ustawy o unżądżaniu adwokatury w stosunku do sądownictwa.

Na ogólne żądanie w dalszym ciągu

**APOLLO** **Serafin** **Ludzkości** **Franciszek z Assyżu**

Zniżki ważne!

Dla młodzieży szkolnej wstęp na 1 seans o 3-cie po 60 g.

## Astronomowie jako pustelnicy.

**ZUPEŁNIE ODCIĘCI OD ŚWIATA KULTURALNEGO I WYGÓD CYWILIZACJI. — KIERUJE NIMI ŻĄDZA WIEDZY. — W POSZUKIWANIU CIEKAWYCH ZDOBYCZY NAUKOWYCH.**

Nowy Jork, w marcu.

(H.) Minęły już tradycje średnowieczne

**pustelników,**

którzy pogardzając nędznością i podstępem życia ziemskim,

**opuszczali ludzi**

i udawali się gdzieś w dziewicze lasy, niedostępne lub odległe góry, aby w ciszy i osamotnieniu walczyć z

**szatanem złego**

**i przygotować sobie królestwo niebieskie.**

A jednak znalazło się obecnie

**dwóch astronomów,**

którzy postanowili przez trzy lata prowadzić **przykry żywot pustelników.**

Co prawda — **nie pobożność** skłoniła ich do tego dziwnego postanowienia, lecz

**żądza wiedzy.**

Pustelnikami tymi są Amerykanie:

**M. T. Lansey i M. Bochet.**

Przybyli właśnie na **Przylądek Dobrej Nadziei.** Pragną dokonać w tym niezwykle dogodnym miejscu szeregu arcyciekawych i ważnych spostrzeżeń astronomicznych

Przybyli do swojej „pustelni”, opatrzeni w bogaty materiał astronomiczny i zapasy żywności, przeznaczony na **trzy lata.** Oczywiście nie tylko będą przez ten pokutny okres **ocięci od wielkiego**

**życia kulturalnego,**

ale ponadto będą skazani na **brak najprymitywniejszych wygod cywilizacji.**

Czego jednak **nie robi się dla nauki!** A dwaj Amerykanie są — jak widać — **prawdziwymi jej fanatykami.**

## Napoleon filmu szuka gwiazdy

Londyn, w marcu.

(e) Do Londynu przyjechał w tych dniach ze Stanów Zj. **Samuel Goldwyn**, impresarjo filmowy, aby znaleźć nową filmową gwiazdę — i to brunetkę.

Karjera tego potentata filmowego jest nadzwyczaj ciekawa. Przed czterema laty Goldwyn ogłosił książkę pod tytułem „**Poza ekranem**”, w której opowiada swe przygody w przemyśle filmowym w sposób bardzo niewymuszony i szczerzy.

Okazuje się z tej książki, że Goldwyn, jako **chłopak dwunastoletni**, znalazł się w Londynie po drodze do Nowego Jorku i bardzo tam głodował. W Ameryce próbował różnych zajęć, aż wreszcie znalazł pracę w **fabryce rękawiczek**, gdzie umiał wykazać zdolności kupieckie.

Powodzenie w tym zakresie nie zaspakajalo jednak jego ambicji, w roku więc 1913 opanowany został całkowicie żądzą **wytwarzania filmów.** Wciągnął do tego planu swego szwagra, **Jesse Lasky.** A ponieważ nie udało im się namówić do reżyserowania **Griffitha**, więc obiecali 100 dolarów tygodniowo znanemu dziś **Cecil de Mille** za to, że pojedzie razem z nimi do Kalifornji i będzie tworzyć filmy.

Pod jego kierownictwem gwiazdami filmowymi zostały **Fanny Ward, Mae Murray, Geraldine Ferrar i Mary Garden** (te dwie ostatnie artystki operowe). Z czasem połączył się on z innymi magnatami filmu i w ten sposób powstał **wielki koncern Metro - Goldwyn - Mayer.**

## WPLYW ZIMNA NA POROST WŁOSÓW.

Dr. Saudek dokonał ciekawych doświadczeń w kierunku wpływu zimna na porost włosów. Przekonał się na zwierzętach, iż ich owłosienie bywa znacznie bujniejsze w zimie, a oziębianie skóry głowy u ludzi dało nadspodziewanie skuteczne rezultaty, o ile usuwane były szkodliwe dla włosów kwasy tłuszczowe. Wiadomo, iż kwasy tłuszczowe zobjętnia się myciem głowy **Shamponem Dra Lustra.** Wystawiając zatem skórę głowy, często mytą tym środkiem, na działanie zimna, pobudza się porost włosów.

Dr. Z. B.

## Proszę o głos.

**DLACZEGO?**

Szanowna Redakcjo! Jako stały czytelnik „Gazety Porannej” proszę uprzejmie o udzielenie mi gościny na łamach pisma dla poruszenia sprawy na pozór drobnej, ale nie pozbawionej znaczenia. Pragnąc oto nadać 2 listy poleczone, udałem się na główną pocztę i wręczyłem je pami urzędującej przy okienku Nr. 16. Razem z listami złożyłem 5-złotowy banknot. Urzędniczka, nie przyjrawszy się nawet banknotowi, odmówiła przyjęcia go. Na moje zapytanie dlaczego robi trudności, zaczęła coś podniesionym głosem wykrzykiwać. Słuchałem cierpliwie, ale w żaden sposób nie mogłem się zorientować, dlaczego banknot nie zyskał jej względów.

F. J.

## Podziękowanie.

Z powodu śmierci

**bl. p. Dra Jonasza Reinholda**

otrzymaliśmy z tyłu stron dowody serdecznego współczucia, iż niepodobna nam każdemu z osobna podziękować.

Składamy więc w tej drodze wszystkim tym, którzy przez swój udział w pogrzebie raczyli oddać zmarłemu ostatnią przysługę, a nam pospieszyli z wyrazami współczucia i pociechy, nasze z **głębki serca płynące podziękowanie.**

Zarazem upraszamy o zaniechanie odwiedzin kondolencyjnych.

2891

**Żona i Dzieci.**

# PRZECUDNE TOREBKI i PARASOLKI

pol ea po najtańszych cenach Magazyn Wykwintnej Galanterji  
**LEON PROPS T, Lwów, pl. Marjacki 3.**



**Kącik radiowy.**

**PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.**  
Poniedziałek, 2. kwietnia 1928.

**Warszawa (1111) 15.15** Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna, zespół solistek, chór, 18.05 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska a Litwa w rozwoju dziejowym“. 18.30 Odczyt p. t. „Różwój parlamentaryzmu w Anglii“. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt zorganizowany staraniem Prezydium Rady Min. 20.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego, Anna Seidler śpiew 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

**Kraków (566) 18.30** Odczyt p. t. „Prawo i sprawiedliwość“ wygł. prof. Gołąb. 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert religijny i słuchowisko operowe. Wykonawcy: Potrójny kwartet „Echa“ dyr. Wallek-Walewski. (M. i. „Siostra Angelica“ opera w 1 akcie Pucciniego).

**Katowice (422) Wilno (435) Poznań (344) 20.30** Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.

**Królewiec (329) 20.10** Nowoczesna literatura religijna. (Recytacje, śpiew, fisharmonjum). 21.15 Wieczór Beethovena. 22.30 Niemiecka muzyka operowa.

**Neapol (333) 20.50** „Czar walca“ operetka Straussa.

**Lipsk (366) 20.15** „Biedny Henryk“ bajka muzyczna Mostara. 21.15 Muzyka klasyczna. 2.30 Dancing.

**Frankfurt (428) Stuttgart (380) 19.30** „Così fan tutte“ opera kom. Mozarta (Transm. z teatru).

**Hamburg (394) 19.30** Koncert symfoniczny (Brahms).

**Rzym (447) 20.40** „Niebieski mazur“ operetka Lehara.

**Berlin (484) 19.30** „Il Mantello“ opera Pucciniego.

**Wiedeń (517) 18.00** „Parsival“ opera Wagnera. (Transm. z opery państw.).

**Dno nędzy.** Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszego polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

**GIEŁDY.**

**OBROT Y PRYWATNE.**

Lwów 1. kwietnia.  
Tendencja chwiejno-zwyżkowa. Obrót średni.

**WALUTY:** Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.84.50—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.75, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.50—0.06.00, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.80—1.72.20, funty szterlingi 43.60.00—43.85.00, czerwienice sow. za jeden 32.70—33.00.

**ZŁOTO:** 20 koron 36.60.00—36.85.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.80.00—43.20.00, 20 rubli ros. 47.00.00—47.50.00.

**SREBRO:** Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.96.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.47.00—1.53.00.

**OGŁOSZENIA.**

**WOLNE POSADY.**

10 groszy za wyraz.

**ZŁ. 1.000—2.000.** — miesięcznie łatwo mogą zarobić Panowie (Panie), którzy zajmą się sprzedażą dozwolonych listów na raty u osób prywatnych. Szef Banku Wiedeńskiego bawi obecnie we Lwowie i przyjmuje interesentów dnia 3. i 4. kwietnia między godziną 9—11 i 2—6 w Hotelu Warszawskim pokój Nr. 39. 2909-2

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

12 groszy za wyraz.

**PŁYTY WIELKANOCNE I GRAMOFONY** kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt

**LEONARDA WANKEGO**

przy ul. Krakowskiej 1. 16. 2734-8

**FORTEPIANY** krótkie, znakomite, ceny niższe, sprzedam. Możliwa zamiana. Kopernika 26. Skleniarski. 2757-5

**PIANINA** nowe od 2200 zł., fortepiany od 1000 fr. poleca Trunkwolt Stryj. 2810-3

**KUPIĘ** fortepian lub pianino tylko prywatnie, okazynie. Zgłoszenia Administracji „Gazety Porannej“ pod „Na Święta“. 2724-5

W Truskawcu wille, parcele do sprzedania. Zgłoszenia Michalski, Truskawiec. 2727-7

**KOŁDRY** materace, koce, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4  
Telefon Nr. 51-10.

**RÓŻNE DONIESIENIA.**

10 groszy za wyraz.

**CHOROBY WENERYCZNE** i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista **Dr. Frisch**, Wałowa 11. 2832

**JAN DERBA**, urodzony w roku 1902 w Woli Gnojnickiej powiat Jaworów, unie ważna zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Grodsku Jagiellońskim. 2800-3

**ZAWIADAMIAM** moje klientki, że powróciłam i pozostaję we Lwowie tylko przez miesiąc kwiecień. Pierwszorzędne nowości i sposoby poleca. Właścicielka pierwszorzędnego zakładu kosmetycznego „Eureka“, Lwów, Bourlarda 4. 2848-3

**WALDBERG LEON** nieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 2880-3

**UNIEWAŻNIAM** dokument wojskowy wystawiony przez P. K. U. Kamionka Strumilowa na nazwisko Koprowski Józef, rocznik 1890. 2858-3

**KAŻDEMU** bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma **Jakób Czyst**, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 2850

**ZBYTECZNE WŁOSY** usuwamy bezpowrotnie. „Kosmeo“, Mikołaja 7. 2728-3

**Motory ropne**

Piesle, gazowe, benzynowe, elektryczne, Tokarki, Wiertarki, Strugarki, Gatry, Piły taśmowe, Pompy, Sikawki, Windy, Wielokrążki, Sztańce, Torfiarki, Centralne ogrzewania, Wagi, Pasy, Gurty, Transmisje, Łożyska kulkowe, poleca na dogodnie spłaty

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.

Rok założenia 1910. 2053 Telef. 1-79.

Oslabione oziminy wzmacnia tylko

**Saletra**  
**Chilijska**  
wydatnie zwiększa plon okopowych tylko

**Saletra**  
**Chilijska**

dostawa natychmiastowa

**T. WASUNG i Ska**

Lwów, Chorążczyzna 18.

**Wiedeńskie Esencje**  
**do wódek i likierów**  
tylko u **SUDHOFFA**

Lwów, Akademicka Nr. 8.

**Rolnicy!**

Zaprawiajcie nasiona **Uspulunem** (uniwersalną zaprawą) lub **Uspulunem suchą zaprawą**

Podnosi plon.  
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18

**FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. IV. 1928.**

**EDGARD WALLACE.**

54

**MŚCICIEL**

— Jutro robimy zdjęcie koło Griff Towers, koło prawdziwej wieży, rzekł Jack Knebworth, jest to stara i ciekawa budowla; czemu się śmiejesz Brixan?

— Bo mój zabobon znów okazał się usprawiedliwiony, odparł Michał. Wiedziałem, że dziś jeszcze usłyszę coś o wieży.

**ROZDZIAŁ XVIII.**

Brixan był trochę przestraszony. Mianowicie sprawę samochodu traktował poważniej niż Adela, a zaproszenie skierowane do „pięknej Pani“ wydawało mu się szczególnie niepokojące. Na skutek wypadków kilku ubiegłych dni, okazało się potrzebnym ściągnięcie detektywa, pełniącego straż nad bezpieczeństwem dziewczyny. Mike postanowił zatem powierzyć to zadanie jednemu z miejscowych policjantów. Odwiozłszy miss Leamington

do domu, udał się na posterunek i tam po wielu targach i groźbach, uzyskał człowieka, którego zaraz wysłał na jej ulicę, poczem wrócił do mieszkania Jacka i starannie oglądał raz jeszcze przedmioty, znalezione przez Adelę. Chlorek butylowy był trucizną, niezwykle gwałtowną. Na co ona mogła być potrzebna „Łowcy-Czaszek“? Ogólnie zastanowiło go jeszcze więcej. Do rozerwania kajdank potrzebna była siła wprost niesamowitej. Znowu stał wobec tajemnicy, której niemożność rozwiązania napęłniała go gniewem i goryczą. Późno w nocy otrzymał jeszcze telefoniczne sprawozdanie od insp. Lyla, który pilnował Griff Towers. W posiadłości sir'a Gregory życie płynęło zwykłym trybem i nic nowego nie zanotowano. Baronet zaprosił inspektora do domu i silnie zamiepokojony powiedział mu, że Bagh jeszcze nie wrócił.

— Dziś w nocy zostaniecie jeszcze na miejscu, jutro mamy zamieścić inwigilację, gdyż Scotland Yard ma przekonanie, że sir Gregory nie niema wspólnego ze śmiercią Fossa, rzekł Brixan.

Pomruk na drugim końcu drutu

wyraził niezadowolnienie inspektora z tego faktu.

— Całkiem niewinny to on nie jest, zauważył niechętnie; a propos znalazłem skrwawiony melonik na polu za murem. Pochodzi ze sklepu Chilly na Borneo, wyszyte wewnątrz nazwisko właściciela brzmi: Candi.

Istotnie była to ciekawa wiadomość.

— Proszę mi go zaraz przywieźć jutro rano, rzekł Michał szybko, poczem pożegnał się z policjantem.

Kapelusz przywieziono wczesnym rankiem. Knebworth poinformowany o wszystkim, z ciekawością oglądał ten nowy dowód.

— Jeśli u pana Longvale Malajczyk miał na głowie kapelusz Fossa, to gdzie u licha mogli się pozamieniać? Prawdopodobnie gdzieś między Griff Towers a domem staruszka, chyba...

— Chyba, że co?, spytał Mike, który ogromnie ceniał przenikliwy sąd dyrektora.

— Chyba, że się to stało już w domu sir'a Gregory. Widzisz Brixan, choć skrwawiony, melonik nie jest

jednak pocięty i to mnie bardzo zastanawia.

— Ma pan rację, przyznał strapiony Mike, jeśli jednak moja pierwsza teoria jest prawdziwa, to wszystko zupełnie jasne.

Nie chciał wszakże wyjawic swoją pierwszej teorii.

Odprawdził Jacka do pracowni, zardzośnie spoglądając na odjeżdżającego szaraban. Chętnie byłby się przyłączył do tej wesołej, beztroskiej gromadki, zwłaszcza, że tego ranka czuł się zniechęcony i smutny.

Po załatwieniu zwykłej konferencji telefonicznej z Londynem, nie mając nic do roboty, postanowił przecież udać się w ich ślady. Siadł na swoją maszynę i wkrótce znalazł się na dość wyhołstej drodze, wieżę zobaczył zdaleka. Była to szeroka, stara budowla, podobna trochę do szkockiej owczarni. Całą kompanję zastał rozłożoną na trawie i wielce zajętą szminkowaniem, Adeli nie dojrzał od razu — gdyż miała przeznaczony do swego użytku mały brezentowy namiocik. Jack zato, mიაł się wśród kamery i reflektorów.

G. d. n.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekono-

miczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub

posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta

przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 lamy (szpalty).

**PRENUMERATA** miesięczna  
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 1.20  
Bez dostawy . . . . . zł. 1.30  
Za granicą . . . . . zł. 2.00